

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 249.

We Wtorek dnia 25. Października.

1842.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 15. Października.

Oprócz mnóstwa ofiar równie od rządu jak i od prywatnych osób na korzyść Kazania składanych, Naj. Cesarz rozkazać raczył, aby milion rub. sr. z skarbu publicznego raczył, aby w celu robienia forszusów dla odbudowania i naprawy domów prywatnych, które pożar pochłonął albo uszkodził.

Stosownie do nadeszłych tej chwili wiadomości i miasto Perm prawie całkiem zgorzało.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 16. Października.

Monitor ogłasza wykaz dochodów i podatków niestających podczas pierwszych dziewięciu miesięcy roku bież. Summa ogółem wynosi 546,813,000 fr. Jest to pomnożeniem o 42,975,000 fr. w porównaniu z pierwszymi dziewięciu miesiącami roku 1840 r. a pomnożeniem o 25,572,000 fr. w porównaniu z dochodami pierwszych 9 miesięcy roku 1841. — Presse czyni nad tém następujące uwagi: „W Anglii na końcu r. 1842., mimo połączonego wpływu pomyślniejszej taryfy wchodowej i podatku od dochodów, pokazuje się niedobór. W Francji tenże sam rok wykazuje znaczną przewyżkę, chociaż żadnego

nowego podatku nie nałożono. Z pewnością przypuścić można, że na końcu roku bieżącego w porównaniu z r. 1840., przewyżki w dochodach będzie 50 milionów, a w porównaniu z r. 1841 o 30 mil. Uwagi godną przy tém, że wszystkie odnogi naszych niestających dochodów wzrastają. Dwa tu tylko zachodzą wyjątki. Dochód z opłaty pasażerów na okrętach pocztowych w porównaniu z r. 1840. o 200,000 fr. niższy a cło od cukru zagranicznego przyniosło o 2,619,000 fr. mniej, jak w r. 1841. Ale wyjąwszy te dwie odnogi widzimy wszędzie same tylko polepszenia.”

Wyszła tu na widok publiczny broszura przez P. Louis Martin Stofflet, która zawiera między innemi następujące spostrzeżenia nad obwarowaniem Paryża:

„Uzbrojenie obwodowego fortyfikacyjnego muru naokoło Paryża wymaga 900 dział, 2285076 kilogramów prochu, 40,000 baryłek dla zachowania tego prochu, 7,515,271 kilogr. żelastwa, to jest kul działowych, bomb i t. p.; 652,920 kilogr. ołowiu na kule karabinowe i pistoletowe. Tak, że z tej masy różnych metalów, mówi autor, dodawszy do niej wagę srebra 140 milionów fr. uchwalonych przez Izby na obwarowanie, można by wystawić 54 kolumn takich, jak kolumna na placu Vendôme, na którą użyto 180,000 kilogr. bronzu. To jest

ulanoby z srebra pół czwartej kolumny, z brązu pół dziewiątej, z ołowiu 3 kolumny i $\frac{3}{4}$, z żelaza 41 kolumn i $\frac{1}{2}$. — Na obronę muru obwodowego potrzeba 90,000 wojska, to jest po 1000 ludzi w każdym froncie. Tyleż wojska potrzeba na obronę odosobnionych warowni. To jest musianoby zamknąć 180,000 wojska, gdyby nieprzyjaciół zagrażał stolicy.

Rurę studni artezyjskiej w Grenelle przedłużają teraz aż do wysokości kolumny Napoleona na placu Vandôme, ponieważ tak wysoko bije woda. U góry urządzona będzie kotlina, z której woda rozchodzić się będzie rurami po całym mieście.

Anglia.

Z Londynu, dn. 10. Października.

Londyn coraz bardziej nagabany bywa przez niedogodność, której wśród olbrzymiej wielkości miast bardzo trudno uniknąć: mieszkańcy są w kłopotcie, gdzie ciała umarłych grzebać. Times z dnia 7. Października zawiera artykuł »the horrors of London, którego szczególnie obrzydzenie i postrach wzbudzają. Cmentarze londyńskie jeszcze się po większej części w samym mieście znajdują, i to w taki sposób, że na niektórych ludniejszych ulicach z chodników przez kraty drewniane ręką do krzyży na grobowcach sięgnąć można. Do tego przychodzi, że właściciele cmentarzy, dla korzystania ile możliwości z swego monopolu, ciała w wielkie doły aż na dwie stopy pod darną składają, a nawet całkiem jeszcze świeże groby przewracają i dla pozyskania miejsca, już tam będące ciała na sztuki rąbają! Skutkiem tego jest, że w uboższych dzielnicach miasta z węższymi ulicami i skupionymi małymi domkami, mianowicie w wschodniej i północnej stronie miasta, w bliskości cmentarzy mieszkający ludzie ledwo już zaduch stęchlizny znieść mogą, a zdaniem lekarzy, jeżeli temu wkrótce nie zapobiegna, na oczywistą zarazę wystawieni będą. Na St. Marcjńskim Burial-Ground za małą uliczką Russelską za Drurylane, chowano rocznie na przestrzeni nie spełnia jednego akra przeszło po 600 ciał, t. j. złożono tamże w ciągu jednego wieku 60, do 70000 trupów! Sprawozdanie Kommissyi Izby niższej o tym smutnym przedmiocie obejmuje mnóstwo tutaj należących rzeczy, i żąda jak najspiesniejszej pomocy. Wskazano w nim na cmentarz Père-Lachaise w Paryżu, który z względu na tę wielką stolicę wzorowym nazwać się może.

Z dnia 14. Października.

Poczta Chińska, jak Panu wiadomo, nie przywiozła nam pocieszających nowin. Bo na co się to przyda, że miasta Chińskie zdo-

bywamy i tysiące Chińczyków zabijamy, jeżeli przez to do pokoju wcale się nie zbliżamy! Pogłoska, jakobyśmy z stronnictwem Chińskim w układy wejść mieli, które nam obiecuje, że Cesarza z tronu zrzuci, zdaje nam się niepodobną do prawdy. Wypędzenie Mandszurów byłoby zapewne dla Chin wielkim szczęściem, jeżeli się istotnie jeniusz znajdzie, któryby po takiej rewolucji u steru rządu w tém olbrzymiem państwie ostać się potrafił. Ale nieszczęściem dla Chin i dla nas byłoby to, gdybyśmy go na jego tronie utrzymać i bronić mieli!

Mówią znowu o traktacie handlowym między Anglią i Hiszpanią, i wymieniają jako zajmujące się jego zawarciem osoby: PP. Linage, Gonzales i Posła angielskiego przy dworze madryckim, P. Aston. Traktat ten wraz z traktatami z Belgią i Holandją ma być przedłożony Korteżom na następnym zgromadzeniu. — Podczas tych układów, według tutejszych dzienników, Generał Zurbaron ma pozostać w Katalonii jako naczelny dowódzca, aby barcelońskich fabrykantów trzymać na wodzy. Z tego powodu P. Cortina, nie tylko porozumiał się z swemi przyjaciółmi, ale także wszedł w związki z tajnymi towarzystwami w Barcelonie, aby ich plan zniweczyć. Pomimo to Rejent hiszpański ma być w obawie względem wypadku rozpraw, i z tego powodu dla bezpieczniejszego zachowania kazał swe kosztowności przenieść do palacu poselstwa angielskiego.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 15. Października.

Stosownie do gazety Barcelońskiej, la Verdad w pierwszych dniach tego miesiąca w jednym z najznakomitszych domów na Faubourg St. Germain zgromadzenie wysokiej szlachty się odbyło, na którym nad polityką mającą być nadal w sprawach hiszpańskich przestrzegana, się naradzano. Podano tam albowiem pytanie, ażeby nie byłoby lepiej wychodźców hiszpańskich w Francji, w pieniądze i broń opatrzonych, przez Pirenei nazad odesłać, aby się z gnerylasami Karolistówskimi połączyli, nie zaś ich tu dalej z wielkim kosztem bez celu utrzymywać. Równocześnie wniesiono o oszczędzenie bezpotrzebnych wydatków, sprawianych przez wysyłanie agentów, sprawę Karolistów przy rozmaitych dworach wspierać mających, których zabiegi wszelako zupełnie bez skutku pozostały. Całe więc pytanie, które tam rozbiegano, miało jak widać, cechę finansową; arystokracja na Faubourg St. Germain sprzykrzywszy sobie ofiary, ponoszone dotychczas w interesie wiary politycznej, stara się pod jakimkolwiek pretekstem pozbyć od nich

się uwolnić. Wszakże i na tém tak arystokratycznym zgromadzeniu nie obeszło się bez wybuchu namiętności politycznej. Bo gdy z jednej strony z twierdzeniem wystąpiono, iżby najrozumniej było sprawę Don Carlola całkiem porzucić, która zapewne jest straconą i której sprawiedliwość nawet wątpliwości ulega, powstał jeden zagorzały legitymista zapalczywie przeciw takowemu wnioskowi, oświadczając, iż nie pojmuje, jak z takimi zdaniem na tak wysokiem zgromadzeniu popisywać się można, w zgromadzeniu, którego charakter uprzednio już każdemu wiadomy. W zapale mowy użył takiego wyśłowienia, że wielki zgilek powstał; passyą uniesieni panowie legitymiści rozeszli się nic pewnego nie postanowiwszy.

— Doniesienia z stolicy hiszpańskiej z d. 8. b. m. opiewają, że Regent nigdy jeszcze w tak przykrmie nie był położeniu jak obecnie. Trzy stronnictwa przysięgły się przeciw niemu. — Ayacuchosowie czyli towarzysze broni Espartero mocno są tém oburzeni, że Regent nie przyjął ofiarowanego sobie przez nich prezesostwa tego towarzystwa „de l'Union.“ Celem tego towarzystwa jest, rozciągnięcie po całej Hiszpanii i utwierdzenie dyktatury wojskowej, która się już i tak we wszystkich odnogach po kraju rozgałęziła. Że towarzystwo to nie utworzyło się bez wiedzy i zezwolenia Espartero ztąd się okazuje, że Generałowie Linage i Seoane, poufni przyjaciele Espartera są członkami tegoż. Ale teraz, gdzie Espartero wszelkich używa środków, ażeby mocarstwa północne do uznania rządu hiszpańskiego skłonić, pragnie on, żeby jego machinacyi nie poznano, i dla tego nie chce uchodzić na głowę tajnego politycznego towarzystwa. Członkowie unii zarzucają Regentowi ociąganie się i wahanie, i obawiają się, żeby ich się nareszcie nie zaparł i nie opuścił, jak to uczynił z stronnictwem liberalnem, o przychylnosc którego przed swoim wyniesieniem na godność Regenta starał się. Generałowie Linage i Seoane starają się wprawdzie zniechęconą większość Ayacuchosów udobruchać; ale gdy Espartero nie ma ani podostatkim pieniędzy, ani też zaszczytów, do nasycenia ich nieograniczonej żądzy, liczba nieprzyjaciół Espartero codziennie się w ich szeregach zwiększać będzie, mianowicie odkąd dzienniki urzędowe przeciw kuszeniu się Ayacuchosów o ogłoszenie konstytucyi kadixkiej powstają.

Drugim jest stronnictwo Don Francisco de Paula, bliskie połączenia się z stronnictwem republikańskiem. — Infant Don Francisco de Paula nigdy Esparterze nie przebaczy, że go

tenże w polityczny i grzeczny sposób z stolicy wypędził, i z téj przyczyny zechce korzystać z każdej sposobności dla zgotowania nowego kłopotu Regentowi. Dn. 10. b. mies. skończy Królowa 12. rok życia swego. Podług ogólnych przepisów prawa cywilnego każda Hiszpanka z ukończeniem 12. roku przechodzi z pod opieki pod kuratelę i ma prawo obierania sobie kuratora. Pytanie więc teraz: czyli te ogólne przepisy prawa cywilnego także do osoby Królowej zastosowane być mają? Jedni tak utrzymują, drudzy zaś, a do tych i Espartero należy, powiadają, że nie. Konstytucya z 1837. roku, jako też prawo o opiece z 1840, nie dotyczą w najmniejszym punkcie tego spórnego punktu, a że wyjątki *in jure* nie same się przez się rozumieją, ale wyraźnie oznaczone być muszą, logicznie więc z milczenia Konstytucyi z 1837. i prawa o opiece z 1840. wnosić należy, że Królowa Izabella dn. 10. b. m. z pod opieki wyszła i na wzór każdej innej Hiszpanki ma prawo obrania sobie kuratora. Opierając się na tém, występuje Infant Don Francisco de Paula w szranki, aby wybór swój królewskiej wnuczki na siebie zwrócić. — Espartero, nie chcący nikogo z krwi królewskiej w bliskości tronu ścierpieć, walczy przeciw zabiegom Infanta, a ten z swéj strony nie szczędzi złota, dla utworzenia sobie potężnego stronnictwa, przy pomocy którego chce się wbrew woli Espartero na kuratora Królowej narzucić. Na następniem posiedzeniu Kortezów zapewne się sprawa ta na stół wytoczy, i obie strony nad tem pracują, aby w ich duchu rozstrzygnięta była. Espartero pragnie rzecz tę jak najkrócej zakończyć i w osobie Arguellesa kuratora Królowej ująć.

Pozostaje tu tylko stronnictwo republikańskie, któreby Regenta chętnie w łyżce wody utopiło, znajdując w nim niepokonany przedmiot swoich rewolucyjnych marzeń. Stronnictwo to składa się z 2ch części, z których jedna szczerze i otwarcie po republikańsku myśli, podczas gdy druga część do tego politycznego odcienia dla tego tylko należy, że się przez wziętość u ludu tém łatwiej do celu swego samolubnego dojść spodziewa, niż gdyby zasady stronnictwa umiarkowanego wyznawiała. Do ostatniej sekcji należy Pan Cortina z swymi osobistymi przyjaciółmi. Udało się przecież Regentowi, uczynić sekcya tę nieszkodliwą przez to, że na najbliższe posiedzenie Panu Cortinie krzesło prezesowskie w Izbie Deputowanych przyobiecał, a ten także ofiarę tę przyjął. Pytanie więc tylko, jak się druga republikańska frakcyja w takim razie weźmie. Gdyby mimo usiłowań Re-

genta do uśmiercenia politycznej burzy, stronnictwo republikańskie stronników Infanta Don Francisco de Paula wzmoćnić chciało, zdaje się być rzeczą pewną, żeby w takim razie Kortezy rozwiązano. Na radzie ministerjalnej, odbytej dnia 15. b. m., na której się oprócz wszystkich członków gabinetu także Exministrowie gabinetu Gonzaleza znajdowali, długo przedmiot ten na wszystkie rozbiegano strony, aż narzeczcie stanęło na przytoczoném przezemnie zdaniu. Także pytanie amnestyjne Pan Zumalacarreğui na tej radzie ministerjalnej dzielnie popierał. Ale żaden z jego kolegów nie przychylił się do jego zdania, owszém twierdzili oni jednomyślnie, że wśród obecnych okoliczności nie należy bynajmniej wnosić, a tém mniej przyjmować środka, któryby stronnictwom zabiegi tajne ułatwiał. Tak więc kilkakrotnie w ostatnich czasach wspomnianą amnestją w Hiszpanii aż do *calendas graecas* odroczone.

Powrót Generała Zurbany na swoje urzędowanie w Geronie wywarło już znowu wpływ zbawienny na stan bezpieczeństwa w tej prowincyi i w ogólności w całej Katalonii; od tej bowiem chwili już prawie ani słyhać o bandach, które zaraz po wezwaniu Generała tego do Barcelony głowę podniosły. O złożeniu z urzędu Zurbany ani mowy nie ma; dostał on z Madrytu ogromnego nosa za swoje dowolne i barbarzyńskie postępowanie, i sposób myślenia większości Katalończyków zdaje się na tém skarceniu przestawać, a to tém bardziej, gdy już nawyknięto do uważania w Zurbanie nieodbitcie potrzebnego męża.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 5. Października.

JJ. CC. WW. Xięstwo Leuchtenbergscy ujeli dziś Wiedeń udając się do Włoch.

Słychać, że armia cesarska ma być wkrótce zmniejszoną.

Od brzegów Dunaju, dnia 4. Paźdz.

Według listów z Esseku z ostatnich dni Września, odbywa się w tej chwili ściganie wojsk austriackich stojących w Sławonii. Że to ma związek z wypadkami w Serbii, nie podlega wątpliwości, lecz żeby to miało na celu silną interwencyą w sprawy tego kraju, to przyszłość okaże.

S z w a j c a r y a.

Z Genewy, dnia 2. Października.

Głośny naczelnik guerylasów El Pastor, który tu przez kilka miesięcy bawił, znajduje się teraz w Luzannie, gdzie z Cabrera codziennie przy *table d'hôte* obiada. Swoje poddanie się Esparteremu złożył na ręce Posła hiszpańskiego w Bern, i powrócić ma do Hiszpanii.

Rozmaite wiadomości.

Tygodnika literackiego wyszły Nr. 37. i 38., zawierają: *Geschichte der Philosophie seit Kant, von Branis* (ciąg dalszy). Wiersze pod portretami Potockich w Tulczynie, znalezione po śmierci Szczęsnego Potockiego. — Filozoficzne pojmowanie ekonomii politycznej, a raczej ekonomii materyjalnej społeczeństwa. — Rozbiór Hist. lit. pol. Wiszniewskiego (ciąg dalszy). — Przegląd pism (ciąg dalszy). — List Gen. F. M. — Doniesienie o Jutnicze Jordana. *Jahrbücher für Slavische Literatur*, tegoż. Wiara, nadzieja i miłość (poezya). — Ogólny charakter i ważność pism peryodycznych a zwłaszcza obyczajowych. — O ludu polskim w górnym Śląsku. — Sprostowanie.

Słowo o żegludze napowietrznej. — Jest to rzecz dziwna, że na czele towarzystwa żeglugi napowietrznej, które dla wsparcia wynalazku mechanika Leinbergera w Norymberdze się zawiązało, stanął Xzę Thurn i Taxis, którego przodkowie byli niegdyś naczelnikami poczty niemieckiej. Gdyby więc wynalazek Leinbergera przywiedziono do skutku, to jest, gdyby w Balonie za pomocą maszyny sterującej, w dowolnym kierunku przez powietrze żeglować można, natenczas formalna poczta napowietrzna, nie byłaby już dziwactwem, a na czele jej stałby znowu Xięż Thurn i Taxis, podobnie jak przed trzysta laty na czele poczty lądowej.

Przestrzegam niniejszém każdemu, aby się pod żadnym pozorem w układy kredytowe z mężem moim reżnikiem Franciszkiem Nawrockim nie wydawał, ile że każdy dług przez tegoż zaciągnięty za nieważny uznaję i majątkiem moim zastępować nie myślę.

Poznań, dnia 23. Października 1842.

Magdalena Nawrocka.

Świeże holsztyńskie ostrzygi
dzisiaj odebraliśmy.

Bracia Andersch.

Świeże Elbląskie minogi po 1 sgr. 2 fen., kopami jeszcze taniej, bardzo piękne duże cytryny po 10 fen., świeżego marynowanego węgorka, świeżego i marynowanego łososia, świeży hollenderski i limburski ser śmietankowy poleca

Józef Ephraim,
warzywnik rynku i Wodnej ulicy Nr. 1.